

194  
ODPIS 196

Nr. akt. Kp. 278/46

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 29 listopada 1946 r. w Płocku. Sędzia Śledczy Sądu Okręgowego w Płocku z siedzibą w Płocku w osobie Sędziego S. Jędrzejewskiego z udziałem Protokółanta spł. sęd. S. Wudrowskiego przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o art. 107 k.p.k. - świadek zeznał co następuje: - - - - -

Imię i nazwisko: Kazimierz Grabowski. Wiek: XLV. 1909 r. Miejscowość rodziców: Leon i Marianna z Kozaków. Mieszkał w mieście: wieś i gmina Borowicki, pow. Płocki. Zawód: ślusarz. Wykształcenie: rocznik. Karalność: nie karany. Stronność: do strony osoby. - - - - -

W maju 1942 r. zostałem przez Gestapo aresztowany w Borowickach i po prawie rocznym pobycie w więzieniu w Płocku bez wyroku przesłany do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Przewieziono mnie 23 marca 1943 r. do Oświęcimia i po 2 tygodniowej kwarantannie przydzielony do pracy. Komendantem głównym "lagru" był Höss. Imię i nazwisko jego sobie dobrze nie przypominam. Otrzymałem nr. 109878, który nam wystawiono w naszym przedramieniu. Komendanta Hössa prawie codziennie widywałem, gdyż zostałem przydzielony do pracy w Komandzie Samochodowym "Arbeitsgemeinschaft". Odnosił się on do więźniów w sposób nieludzki. Przechodząc koło pracujących ludzi nie omieszkwał on nigdy kopnąć lub uderzyć ręką. Kija zmiętego bota, czy gumy w rękawie nigdy nie nosił. Jeżeli ktoś w czasie ucieczki z obozu został zastrzelony, to zwłoki jego nagie były wystawiane z jego polecenia na przeciąg 2 - 3 dni, zależnie od pory roku, wystawiane przed bramą wejściową, przez którą przechodziły komanda do pracy. W maju lub czerwcu 1944 r. byłem obecny, gdy publicznie na placu apelowym z polecenia Hössa zostało powieszonych 12 współwięźniów z komanda mierzalnego, za to, że 2 czy 3 lu-

195  
197

dał po uśpieniu SS-manna strażnika, zbiegło. Przy egzekucji był obecny również i Hessa. Cięża powieszonych wisiała jeszcze około 3 godzin po egzekucji. Hessa bywał zawsze obecny przy wychodzeniu i wchodzeniu Komand do obozu. Często się zdarzało, że gdy zobaczył jak ktoś z powodu wyczerpania szedł wolniej, albo nie sprząyście, wówczas śledził któregoś z SS-mannów wlepianie w tyłek 25 batów. Okrucieństwem wyróżniał się komendant obozu "Südy Öwlich" Schwarz. Był on ludzi sam, bez powodu, urządził kilkogodzinne apele, karne ćwiczenia. SS-mann Felitech był na 11 bloku, na którym wykonywano wyroki. Rozstrzeliwał on jednocześnie ludzi. Dwa razy w tygodniu odbywały się tam egzekucje nad wiatorem. Ginało na 11 bloku około 600 ludzi cywilowo. 25 listopada 1944 roku zostałem wywieziony do Mauthausen. 5 maja 1945 r. oswobodziły nas wojska amerykańskie. Odczytano.

Świadkami: /-/ Kazimierz Grabowski.

Protokółant:

Sędzia:

/-/ Z. Sulowski

/-/ B. Jędrzejewski.

Kopią oryginałem zgodny.

Sędzia Okręgowy Starzy.  
Jan Schu

Biuro Udostępniania Dokumentów  
i Archiwizacji Dokumentów